

*VIII. sjezd českých historiků Hradec Králové 10-12 zari 1999*, Edičně připravil Jiří Pešek, redakčně upravil Ota Konrád, Scriptorium, Praha 2000, 339 ss.

Kiedy we wrześniu 1999 r. obradowali we Wrocławiu na swym ostatnim zjeździe historycy polscy, ich czeszy koleldzy zebrali się po raz ósmy w Hradec Králové na podobnych obradach. Ich atmosfera była daleka od teoretycznych rozważań, choć i na nie znalazło się miejsce w ciągu owych trzech dni. Zdecydowanie jednak przeważały pełne temperamentu dyskusje nad współczesnością, politycznymi uwarunkowaniami aktualnych zjawisk i naukami wypływającymi z doświadczeń przeszłości. Te (mam na myśli czasy husyckie i zmagania z Habsburgami, krwawo zaznaczone Białą Górą oraz represjami po wojnie trzydziestoletniej), o czym się w Polsce na ogół nie pamięta, pozwoliły nad Wełtawą wyciągnąć znacznie wcześniej niż nad Wisłą właściwe wnioski co do metod obrony substancji narodowej w walce z potężnym, a od wieków ekspansywnym sąsiadem. Problem nie stracił na aktualności do dziś, czego dowodzi sprawa Niemców sudeckich. Właśnie ona dominowała nad obradami w Hradcu. Odbływały się one pod patronatem Stowarzyszenia Historyków Republiki Czeskiej (Klubu Historycznego 1872), odpowiednika naszego PTH. Na jego czele stał (i został ponownie wybrany na kolejną kadencję) znakomity badacz XVI w., a zarazem ogarniający spojrzeniem całe tysiąclecie dziejów kraju, Jaroslav Pánek, dyrektor Instytutu Historii Republiki Czech, a wtedy również prorektor Uniwersytetu Karola. Do najbardziej aktywnych uczestników obrad należał też Jiří Pešek, czołowy historyk i politolog średniego pokolenia.

Obrady wnikliwie obserwowała opinia publiczna i relacjonowała prasa codzienna, materiały w znacznej części zostały szybko udostępnione w postaci powielonej na łamach kolejnych zeszytów „Klubu Historycznego”, a następnie w pełni opublikowane w obszernym prezentowanym tu tomie pod firmą Stowarzyszenia Historyków. Otwiera go wstęp pióra redaktora naukowego poświęcony zjazdowi oraz miejscu historyka we współczesnych Czechach, jego konstruktywnej roli wobec niełatwych problemów kraju, zwłaszcza na arenie międzynarodowej. Następnie zaprezentowano dorobek trzech zasadniczych bloków tematycznych oraz 16 sekcji problemowych.

Pierwszy z bloków dotyczył historii regionalnej w perspektywie dziejopisarstwa europejskiego (7 referatów na temat stanu i perspektyw badań, specjalne miejsce zajęły sprawy Śląska i pogranicza czesko-polskiego, czesko-saskiego, Moraw oraz euroregionu Nysa), drugi relacji między historiografią a współczesnym społeczeństwem (5 wystąpień, m.in. na temat prawdy i mitów o dekreтах prezydenckich, niedawnego kryzysu czeskiej nauki o przeszłości oraz różnych dróg jej interpretacji), trzeci zaś przyszłości tych badań w nawiązaniu do najnowszych osiągnięć metodologicznych na świecie (trzy autorki zajęły się nowymi trendami w USA, dyskusjami we Francji u schyłku XX w. oraz kwestią Europa a „narody bez historii”).

W obradach aktywnie uczestniczyli przedstawiciele wszystkich generacji, oczywiście za wyjątkiem tych, którzy – skompromitowani postawą w trudnych latach – po uzyskaniu intelektualnej suwerenności znaleźli się „za burtą”. Pierwsza sekcja, której patronował Franciszek Šmahel, objęła mediewistykę, druga nauki pomocnicze historii, trzecia nowsze dzieje Kościoła, dalsze dotyczyły sądownictwa, urbanizacji, nauki i techniki, stanu badań nad Europą Środkowo-Wschodnią, szkolnictwa, osobno poświęcono uwagę problemom młodej generacji badaczy (wzbudziły one wyraźne zainteresowanie, o czym świadczy znaczna liczba – aż pięć, czyli rekord w stosunku do wszystkich sekcji – referatów). Rewizji poglądów na czasy międzywojenne w europejskim kontekście dotyczyła sekcja 15. Podsumowujące wystąpienia dotyczyły etyki zawodowej historyka (Jaroslav Mezník), jego zadań na przełomie tysiącleci (Josef Petfan, jeden z seniorów wśród badaczy przeszłości) jako uczonego i obywatela (Jaroslav Pánek).

Zjazd miał w pewnym sensie charakter rozrachunkowy, ale należy podkreślić, że właśnie „w pewnym sensie”. Unikano bowiem demagogicznych dyskusji, koncentrowano się na sprawach konstruktywnych. Prezes Stowarzyszenia Historyków, w ogłoszonym w tym samym czasie w Polsce instruktywnym artykule, dokonał rozrachunku z ostatnim półwieczem, zajął się starszym i młodszym

pokoleniem badaczy, wewnętrznymi dyskusjami, poświęcił też uwagę interpretacji dziejów ojczystych przez pravicową prasę codzienną, znajdującą się przeważnie w rękach obcego – niemieckiego – kapitału. Na pierwszym miejscu znalazł się tu problem odpowiedzialności za *Holocaust* i wygnanie z kraju po II wojnie światowej Niemców sudeckich. Dostrzegł uderzające analogie między interpretacją historii przez narodowych socjalistów oraz skrajne skrzydło grupy tzw. wypędzonych a wspomnianą częścią prasy, która pozostaje na usługach współczesnej propagandy. Nawiązał do dyskusji na ten temat w trakcie zjazdu (*Historiografia czeska u schyłku XX wieku jako problem kontynuacji*, w: *Przeszłość odległa i bliska*, Poznań 2000, s. 141-150).

Ten niezwykle aktualny problem znajduje żywe odbicie także w ramach Historycznego Forum Dyskusyjnego, które odbywa się cyklicznie w gmachu Czeskiej Akademii Nauk. Jego dokonania zasługują na osobne omówienie.

Marceli Kosman

CZESŁAW ŁUCZAK, *Ks. Piotr Wawrzyniak (1849-1910)*, Wydawnictwo PSO, Poznań 2000, 116 ss.

Życie i działalność ks. Piotra Wawrzyniaka była już wielokrotnie przedmiotem dociekań historyków i przedstawicieli innych dyscyplin naukowych, bądź refleksji osób nie parających się badaniami naukowymi (choćaby wspomnieć przedwojenne opracowania Z. Krzyżanowskiej, K. Zimmermanna czy powojenne W. Jakóbczyka, B. i M. Kosmanów, M. Rezlera, K. Śmigła).

Co więc skłoniło wybitnego historyka gospodarczego do podjęcia jeszcze jednej próby przybliżenia tej postaci?

Wydaje się, że czytelnym powodów było kilka. Wynikały one zarówno z uznania dla roli, jaką odegrał ks. Piotr Wawrzyniak na przełomie XIX i XX w. w życiu ekonomicznym Wielkopolski, a także w budowaniu polskiej spółdzielczości na ziemiach polskich będących pod zaborami, jak i z przekonania o nieprzemijającej wartości wielu zasad, którymi kierował się w życiu i w swojej działalności. Ponadto z chęci zaprezentowania wyczerpującej biografii, a nie tylko wybranych stron bogatego życia ks. Piotra i wreszcie z potrzeby skorygowania różnych błędnych tez i faktów, wynikających przede wszystkim z bezkrytycznego przejmowania informacji zamieszczanych w prasie codziennej i niekonfrontowania ich z innymi źródłami, szczególnie archiwalnymi.

Postać ks. Piotra ukazana przez Czesława Łuczaka to zarówno „kapłan z krwi i kości z ludu” zaangażowany w pracy duszpasterskiej, jak i rozwijający niezwykle ożywioną działalność społeczną „niezrównany ekonomista i finansista”, szczególnie w zakresie spółdzielczości i bankowości. Mimo wielkiego patriotyzmu, posłowania w pruskim sejmie, ks. Wawrzyniak nie zrobił kariery politycznej, aczkolwiek ocena tej sfery jego działalności również musiała wypaść pozytywnie bowiem już przez współczesnych mu zaliczony został do tych „(...) którzy szczególnie zasłużyli się dla rozwoju i popierania polskości”. Opinię taką ugruntowuje tylko negatywna ocena pruskiego ministra skarbu, który uznał ks. Piotra za najważniejszego przeciwnika „urzędowej polityki wobec Polaków”.

Ks. P. Wawrzyniak podejmował ponadto wiele działań mających szerzyć oświatę wśród polskiej ludności. Uchodził za jednego z najprężniejszych w Wielkopolsce propagatorów polskiego szkolnictwa wszystkich szczebli i organizował pomoc materialną dla polskiej młodzieży uczącej się w szkołach ogólnokształcących i zawodowych oraz na wyższych uczelniach. Sam prowadził liczne wykłady publiczne (np. na temat najnowszych wynalazków w świecie). Aktywnie uczestniczył w organizowaniu życia naukowego i działalności wydawniczej.

Cz. Łuczak starał się w swojej monografii dać wyczerpującą odpowiedź na różne pytania związane z opisywaną postacią. Dowiadujemy się nie tylko kim był (np. w latach 1873-1910 pełnił 22 kierownicze